

Wiesław Czajka

Bolid wielkopolski w kulturze materialnej Nowej Marchii

Rocznik Chojeński 5, 257-273

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOLID WIELKOPOLSKI W KULTURZE MATERIALNEJ NOWEJ MARCHII

System przekazu informacji o bolidzie wielkopolskim

Na początku XIV wieku, kiedy Wielkopolską administrował Henryk, a w Nowej Marchii władzę dzierżyli Jan i Otto z dynastii askańskiej, miało miejsce zdarzenie, które odbiło się szerokim echem na Pograniczu¹. Zjawisko tak zwanego bolidu² wielkopolskiego miało miejsce wiosną 1305 roku³. Było to zderzenie z Ziemią asteroidy żelaznej o masie nawet do kilkuset ton. Jej rozpad nastąpił w atmosferze, a pozostałości w postaci meteorytów są do dzisiaj odnajdywane w północnej części Poznania, w okolicy Moraska⁴. Meteor przeleciał nad znaczną częścią Europy Środkowej, jednak pomimo swego silnego oddziaływania pamięć o nim zatarła się po 50–70 latach. Ognisty kamienny grad odszedł ze sfery faktów. Pozostał przez następne setki lat w pamięci zbiorowej miejscowych społeczności jako legenda. Wraz z rozwojem druku w XV wieku,

* Wiesław Czajka, warszawianin, urodzony w 1960 roku. Geolog, geodeta. Absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Wydawca, autor, współautor, redaktor licznych opracowań kartograficznych oraz publikacji z dziedziny kultury, historii, prawa, hydrografii morskiej, geologii i meteorytyki. Autor książki *Bolid wielkopolski. Okoliczności spadku meteorytu Morasko* (Warszawa 2013). Członek Polskiego Towarzystwa Meteorytowego.

¹ Pograniczem w artykule określa się styczne obszary Nowej Marchii, Wielkopolski i Pomorza.

² Duży meteor – ciało kosmiczne wpadające w atmosferę Ziemi.

³ Za: W. Czajka, *Bolid wielkopolski...*

⁴ Największe z nich to meteoryty: Przelazy k. Świebodzina (ok. 100 kg z 1847 r.), Morasko (ok. 100 kg z 1916 r., 176 kg z 2006 r. oraz 267 kg z 2012 r.).

zapiski dawnych annałów uległy wielokrotnym modyfikacjom, zniekształcając obraz wydarzeń. Wynikało to z inwencji twórczej kronikarzy i różnorodności źródeł, z jakich korzystali. Na przełomie XVII i XVIII wieków zjawisko przybrało postać komety (gwiazdy z warkoczem) i takim pozostało do dzisiaj. Dopiero najnowsze znaleziska meteorytów i inne analizy wskazują, że bolid wielkopolski miał realny wpływ na miejscowe społeczności, a spuścizna po nim jest znacznie bogatsza niż możemy przypuszczać.

Jak zauważyliśmy, wspomniany ognisty kamienny grad wzbudził w ówczesnej Europie silne emocje społeczne i religijne. Przez pierwsze dziesiątki lat po nim był przedmiotem licznych dyskusji. Możemy się domyślać, że jego fenomen wykorzystywano propagandowo do chrystianizacji pogranicza marchijsko-piastowskiego. Świadczyć o tym mogą pozostawione ślady kulturowe, których znaczenie dopiero dzisiaj zaczynamy rozumieć. Należą do nich takie twory artystyczne, jak malowidło rozsypujących się gwiazd w opactwie cysterskim w Paradyżu, maswerk z księżycami i gwiazdami na portalu kaplicy bocznej kościoła w Rzepinie, bogata ceramika naścienna i portal kościoła parafialnego w Dobiegniewie, znaki wyryte na ceglach znalezionych w opactwie cysterskim w Bierzwniku. Najbogatszym źródłem symboliki tego zjawiska pozostają jednak denary emisji marchijskich, które wraz z herbami wielu miast Pomorza, Marchii i Wielkopolski o XIV-wiecznej proveniencji tworzą określoną spójnię informacyjną.

Punktem wyjścia dla omawianego tematu jest naświetlenie problemu systemu informacyjnego zdolnego przenieść omawiane treści. Wielojęzyczność pogranicza Nowej Marchii z przełomu XIII i XIV wieku ma swoją specyfikę. Przeważająca na tym terenie ludność słowiańska posługiwała się rodzimymi nareczkami. Margrafowie w naturalny sposób – przez koneksje rodzinne i związki z cesarstwem – za swój pierwszy język uważają niemiecki. Kler wiążący system prawny średniowiecznej Europy używa w swym dokumencie łaciny. W ośrodkach grodowych prowadzących handel pojawia się ludność żydowska ze swą filozofią i odrębnym genetycznie językiem. W takich warunkach tworzenie i umacnianie lokalnej władzy wymagało kreowania systemu informacji łączącego mentalnie wszystkie wymienione społeczności na danym terytorium. Jednolity przekaz ustny, ze względu na różnorodność językową, nie był efektywny. O powszechnym piśmiennictwie nie ma co wspominać, to daleka przyszłość. Nie dziwi zatem bogata symbolika średniowiecza jako zbiór zakodowanej informacji, tworzonej bez udziału alfabetu (pisma). Jest zrozumiała dla wszystkich, jeśli tylko następuje styk pomiędzy różnymi grupami i warstwami społecznymi. Miejscem kontaktu jest targ, świątynia, oberża, lokalna budowa.

Każdy system informacyjny wymaga medium, nośnika, poprzez który informacja jest transmitowana, oraz zestawu kodowego zmieniającego się w za-

leżności od przekazywanej informacji. Musiały zatem istnieć systemy informacyjne, które byłyby powszechnie dostępne i zrozumiałe. Spróbujemy pokazać, że w omawianym temacie istnieją przynajmniej dwa systemy informacji medialnej oparte na znakach symbolicznych zrozumiałych nie tylko dla społeczności Nowej Marchii, ale i całego regionu. Pierwszym systemem jest wzornictwo denara, obiegowej monety marchijskiej, drugim – symbolika detalu architektonicznego powstających świątyni gotyckich.

Pierwszy ma cechy bieżącej, dynamicznej informacji, wymienianej w procesie obrotu gospodarczego. Ten system informacji pełnił niezwykle ważną funkcję. Oprócz wymiaru ekonomicznego, denar z wizerunkiem margrabiego stale wskazywał na ośrodek władzy. Tworzył legendę miejscową, z którą tubylcy mogliby się utożsamiać. Do tej legendy dostosowywany był rewers monety ze swoją symboliką.

W drugim przypadku system informacyjny związany był z budowlami, najczęściej sakralnymi. Świątynia, do której zmierza lud po strawę duchową, oprócz symboliki celebry mszy świętej, przyciągała i nauczała swym wystrojem, ornamentyką. Jest to przekaz statyczny, jednak o dużej sile oddziaływania.

W obu tych systemach można zinterpretować informację o wystąpieniu bolidu wielkopolskiego.

Denar marchijski

W średniowieczu na obszarze Nowej Marchii najpowszechniejszym pieniądzem były srebrne denary. Ich emisja była związana z pobudzaniem ekonomicznym regionu. Pozyskanie dochodów w tej monecie było możliwe przez tę część społeczeństwa, która oferowała własne towary z uprawy ziemi, wytwórstwa, łowiectwa bądź zbieractwa. Obrót gospodarczy z udziałem denarów bogacił najaktywniejszą część społeczności, przyczyniając się do rozwoju miast jako miejsc wymiany handlowej. Krążenie monety przyspieszało w okresie jarmarków i targów, co wzmacniało nie tylko aktywność ekonomiczną, ale przede wszystkim budowało więzy pomiędzy uczestnikami wymiany. W ten sposób terytorium mennicze otrzymywało lokalną tożsamość. Było to korzystne dla bijącego monetę, czyli margrafów. Ekonomiczne zespajanie różnych grup społecznych było sposobem na tworzenie jednolitego społeczeństwa.

Jednym z do końca nie pełni wyjaśnionych aspektów ówczesnego mennictwa była renowacja pieniądza (*renovatio monetae*). Praktyka ta polegała na okresowej pełnej wymianie bitej monety. Podstawową przyczyną renowacji był fiskalizm suwerena, który, zarządzając poborem podatków, opłat sądowych

i sprawując pieczę nad bezpieczeństwem handlu, dostarczał sobie przychodów. Ściągając pieniądź poprzedniej emisji i wymieniając go na nowy, władca uszczuplał zasób srebra tej części społeczności, która nadmiernie gromadziła kruszec. Traktowano wymianę jako podatek. W pewnych okresach pieniądź wymieniano nawet raz do roku. Wymiana w proporcji 4 : 3, co oznaczało, że za cztery denary starej emisji wydawano trzy nowe, była jedną z wyższych⁵.

Procedura renowacji musiała przebiegać bardzo sprawnie skoro przeprowadzano ją nawet z roku na rok. Powodowała jednak zapotrzebowanie na nowe wzorce monet dla odróżnienia starej i nowej emisji. Był to jeden z powodów bogatego wzornictwa monety marchijskiej. Liczba wzorów różnych emisji sięgała setek. Większość bitych monet była anepigrafami⁶.

Mimo braku napisów emitenta – władcy, pieniądź marchijski był bardzo dobrze rozpoznawalny. Na awersie denarów znajdował się wizerunek margrafa w pozycji siedzącej lub stojącej wyposażony w rozmaite atrybuty. Były to nie tylko symbole władzy, takie jak: proporce, krzyże, hełmy, ale i przedmioty z życia codziennego: ptaki, hełmy z gwiazdami, strzały, liście i inne. Na rewersach można znaleźć liczne symbole roślinne, zwierzęce, krzyże, korony oraz ich konfiguracje. Ich znaczenia dzisiaj nie rozumiemy. Możemy się jedynie domyślać, że był to nie tylko system znaków odróżniający poszczególne emisje monet, ale także logicznie uporządkowany zbiór informacji. Świadczy o tym bogata, a nawet wyrafinowana, stylistyka wzorów. Przy tak częstej wymianie pieniądza anepigraficznego, skierowanego do wielojęzycznej społeczności, logika podpowiada, że treść znaku musiała odpowiadać jego zawartości znaczeniowej. Moneta miała wywoływać w umyśle przedsiębiorcy przede wszystkim szacunek dla margrafa. Należy jednak uznać, że przez treść na rewersie niosła również określoną, bieżącą rzeczywistość. Jeśli przekaz informacyjny był atrakcyjny, wzmacniał autorytet władcy z awersu.

Denar, którego zadaniem było ożywienie gospodarcze terytorium mienicznego, miał do spełnienia ten dodatkowy cel. Był społecznym medium przekazywanym w trakcie wymiany towarowej, niczym gazeta. Wszelkiego rodzaju jarmarki, targi, odpusty były okazją do zbierania się ludności miejscowej i przyjezdnej. Podczas takich okazji wymieniano nie tylko dobra materialne. Obrotowi podlegały również idee, nowości ze świata, miejscowa tradycja. Ich nośnikiem był obraz z monety powszechnej. Denar był pieniądzem o najszybszym obiegu. Był oglądany, sprawdzany i puszczany w dalszy obieg. Na przykład w miejscu

⁵ W. Kopiccki, *Polskie brakteaty guziczkowe. Próba interpretacji*, Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, Zarząd Główny, Warszawa 1997.

⁶ Wyrób, dzieło nieposiadające tytułu, podpisu; posługiwano się na nich pismem obrazkowym.

debat ludowych, w karczmie, musiał być przedmiotem licznych komentarzy. Zatem byłoby nawet niefrasobliwością, gdyby władca nie wykorzystał powszechności tego medium do celów propagandowych i informacyjnych⁷. Tym również należy tłumaczyć różnorodność wzorów denarów i brakteatów⁸. Denary marchijskie z początku XIV wieku są pod tym względem najlepszym przykładem.

Na potrzeby niniejszego artykułu, spośród licznych wzorów monet wybraliśmy dwie, na których rewersach znajdują się rysunki gwiazd w różnej kombinacji. Jak się wydaje, mają one ścisły związek z poruszonym tematem bolidu wielkopolskiego. Treść obu rewersów skonfrontujemy z przekazem zawartym w dziełach zachowanych w kościołach Gościkowa⁹ i Rzepina. Należy dodać, że wybór ten jest subiektywny i stwierdzić, że liczność różnych kompozycji z udziałem gwiazd i księżyców jest charakterystyczna dla denarów z początku XIV wieku¹⁰. Wiele z nich może przedstawiać to samo zjawisko w różnych aspektach.

Pierwszym typem monety jest denar z trzema gwiazdami i trzema kulami¹¹. Dla porządku odnotujemy, że na awersie znajduje się margraf trzymający w rękach lilie na rozetach. Rewers zawiera motyw trzech sześcioramiennych gwiazd z trzema kulami położonymi między nimi. Rozkład gwiazd i kul stanowi geometryczny obraz o symetrii obrotowej o kącie 120°. Mincerz – projektant znaku – utworzył zamkniętą kompozycję w płaszczyźnie monety bez ustalenia, gdzie jest „góra”, a gdzie „dół”. Symbol ten nie należy do powszechnych, nie ma swoich starszych odpowiedników. Sześciopromienne gwiazdy należy kojarzyć przede wszystkim z obiektami astralnymi¹². Zwielenokrotnienie liczby gwiazd i dodanie kul (perel?) nie jest przypadkowe. Wyobraźnia mincerza, który nie był pozbawiony wiedzy o świecie i swobody tworzenia, musiała mieć swoje podstawy w rzeczywistości. Statyczny obraz z monety nie powinien nas mylić. Ograniczenia technologiczne i krótki czas wytwarzania monet powodują, że ich treść należy traktować jako symboliczną i syntetyczną. Nie zmienia to faktu, że dla ludzi żyjących w średniowieczu była w pełni czytelna. Przedstawiony obraz ma

⁷ Dobrym porównaniem są emisje znaczków pocztowych, które, mając pierwotnie charakter opłat, z biegiem czasu przyjęły również funkcję propagandową i informacyjną.

⁸ Brakteat – moneta blaszkowa, bita jednostronnie, odpowiednik denara. Na ziemiach polskich była częściej używana.

⁹ Wieś na północ od Świebodzina, województwo lubuskie.

¹⁰ T. Szczurek, *Obrót pieniężny w Nowej Marchii*, Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, Zarząd Główny, Warszawa 2007, s. 29.

¹¹ Numer według katalogu: Bahrfeldt 637, Dannenberg 213.

¹² Łacina ma w swym zestawie bogatsze słownictwo w zakresie obiektów gwiazdnych: *astrum* – gwiazda, konstelacja, *stella* – gwiazda, słońce, *sidus* – ciało niebieskie, gwiazda. Średniowieczni artyści różnicę te podkreślali np. liczbą ramion w obrazie gwiazd, choć nie stosowano tu żelaznych zasad.

swoje źródło w oglądanych zdarzeniach toczących się na niebie i można go kojarzyć z bolidem wielkopolskim.

Drugim typem jest denar z dwoma księżycami i czterema gwiazdami¹³. Podobnie jak w pierwszym przypadku, dla porządku odnotujmy, że na awersie znajduje się margraf trzymający w rękach proporce. Obraz rewersu jest regularny i ma dwie osie symetrii. Jest to na tyle istotne, że można go oglądać „pionowo” i „poziomo”. Nie ma podpowiedzi, jak należy ustawić obraz do oglądania. Współcześnie księżyce chętniej ustawiamy jako zwrócone do siebie „barkami”. Taki sposób odczytywania utrwała na przykład herb Goleniowa, który został prawdopodobnie przyjęty bezpośrednio ze stempla omawianego denara, choć znacznie później niż jego emisja. Wydaje się, że elementy kompozycji były zrozumiałe dla ówczesnych, również w zakresie właściwego ustawienia monety do odczytu. Obraz ten musiał nieść znaczny ładunek emocjonalny. Bogactwo i dobór treści związanej z niebem świadczy o tym, że mamy tu do czynienia z konkretnym wydarzeniem. Szczególnie istotne jest podwójne użycie elementu „księżycy z gwiazdą”. Symbol ten jest dzisiaj kojarzony z polskim herbem Leliwa.

„Leliwa” jest bardzo starym motywem. Jego historia sięga ponad dwóch tysięcy lat. Wspólne użycie księżycy i gwiazdy służyło do oznaczenia jakiegoś zjawiska astronomicznego. Nie jesteśmy w stanie określić, o które konkretnie chodziło. Mogło to być zaćmienie Słońca lub Księżycy, kometa, meteoryt lub rozbłysk supernowej. Najbardziej znaną kompozycją, w jakiej użyto „księżycy z gwiazdą”, jest płyta z wizerunkiem lwa na tarasie zachodnim sanktuarium religijnego na szczycie góry Nemrut¹⁴. Została ona umieszczona za czasów Antiocha¹⁵ i przedstawia wzajemne położenie planet na tle gwiazd. Podobno jest to wizerunek konfiguracji astronomicznej, która wystąpiła w 62 roku p.n.e. W tym okresie w Antiochii bito monety z przedstawieniem księżycy z gwiazdami. Motyw ten wykorzystywano również w rzymskich mennicach. Wydarzenia historyczne utrwalane na monetach odnoszono do jakiegoś znaczącego zdarzenia astronomicznego, oznaczanego symbolem „gwiazdy na stylisku nad księżycem”.

Mincierzom średniowiecznej Europy znanych było wiele uniwersalnych, o wielowiekowej tradycji, symboli (piktogramów) umożliwiających dokonanie odpowiednich zestawień tematycznych. Wzory czerpali z krążących ciągle monet rzymskich i z przekazu tradycji rzemieślniczej. Ich pierwotne znaczenie jednak dawno zostało zapomniane. Mimo to znak „leliwy” zawsze był łączony ze epizodem odbywającym się na firmamencie niebieskim. W ten sposób wariacje

¹³ Numer według katalogu: Bahrfeldt 646, Dannenberg 238.

¹⁴ Szczyt znajduje się w południowo-wschodnim Taurusie (Turcja), wysokość 2134 m n.p.m.

¹⁵ Antioch I Theos (ur. ok. 86, zm. ok. 36 p.n.e.) – najbardziej znany król Kommageny, jednej z centralnych części Wielkiej Armenii.

„księżycą z gwiazdą” trafiły zarówno na denary marchijskie, jak i na XIV-wieczne brakteaty.

Wydaje się, że u podstaw tak chętnie wykorzystywanego motywu i jego rozwoju w różnych wzorach jest bolid wielkopolski. Ten fenomen był impulsem, który w tym czasie spopularyzował ten wzór.

Jedność symboliczna denara z trzema gwiazdami i malowidła z Paradyża

Nazwa Paradyż¹⁶ związana jest z klasztorem cystersów, którzy przybyli do Gościkowa około roku 1236 z klasztoru Lehnin (Brandenburgia). W kościele, na drugim filarze pomiędzy nawą północną a główną, w 2010 roku odkryto średnio-wieczne malowidło przedstawiające rozsyp spadających kul i gwiazd. Przestrzeń pod łukiem wypełniona była wcześniej murem oddzielającym nawy, który wybudowano w pierwszej połowie XIX wieku po sekularyzacji klasztoru. Dokładna data wykonania fresku nie jest znana. Odsłonięte w całym kościele inne fragmenty polichromii podpowiadają pierwszą połowę XIV wieku. Malowidło, o wysokości około metra, przedstawia pionowy, stożkowy, rozsyp szarych, na ogół pięcioramiennych, gwiazd oraz czerwonych kul z ogonem. Kule i gwiazdy rozłożone są losowo. Przypadkowa też jest ich wielkość. W centrum stożka wymalowano zarysowaną dwoma czerwonymi liniami pionową wąską szpicę. Zamknięta kompozycja stwarza syntetyczny, realistyczny obraz spadających gwiazd. Polichromia nie ma charakteru religijnego, nie sprawia też wrażenia przedstawienia symbolicznego. Można przypuszczać, że mnisi ujęli w ten sposób zjawisko bolidu wielkopolskiego, który przeleciał około 15 km na południe od opactwa, z zachodu na wschód, na wysokości liczonej w tysiącach lub setkach metrów. Musiał być dobrze widoczny, a jego grzmot poruszył lokalną społeczność.

Fresk z Paradyża może być odpowiednikiem obrazu z denara przedstawiającego „trzy gwiazdy i trzy kule”. Na pierwszy rzut oka spójność tematyczna obu dzieł może nie przekonywać, jednak zastanowienie się nad okolicznościami powstania obu form graficznych prowadzi do wniosku, że jest to przedstawienie tego samego zjawiska. Różnice w formie graficznej determinowała technika wykonania i cel, dla których powstały oba obrazowania.

Mincerz, dysponując niewielką powierzchnią realizacji, zastosował ścisły zestaw symboli. Mimo skondensowanego obrazu i geometrycznego charakteru, całość dobrze oddaje zjawisko, jakim był spadek dużego ciała niebieskiego. Nie-

¹⁶ Spolszczona forma łacińskiego *paradis* – raj.

wątpliwie dla średniowiecznego odbiorcy (czytelnika ideogramu!) obraz przedstawiał gwiazdy na niebie. Syntetyczna kompozycja na denarze była skierowana do najbardziej przedsiębiorczej części społeczeństwa, o największej ruchliwości i znajomości świata. Dla niej symbolika była czytelna, a jej treść była podawana dalej.

Mnisi, jako bardziej wykształcona część społeczeństwa, o nieco innych poglądach kosmologicznych, dysponując większą powierzchnią realizacji, wykonali dokumentalne, realistyczne przedstawienie obserwowanych na niebie wydarzeń. Malowidło miało na celu upamiętnienie tego spektakularnego widowiska. Symbol gwiazd, intensyfikowany wielością i pomnożeniem, miał zwracać uwagę na niestabilny charakter zjawiska. Zimne, szare gwiazdy, w swym wyrazie nie kojarzą się z blaskiem tych z nocnego nieba. Towarzyszące im czerwone kule podkreślają obecność ognistego kamiennego gradu. Całość nie odpowiada spokojowi firmamentu niebieskiego z arystotelesowskiej wizji kosmosu. Malowidło nie służyło ogółowi społeczeństwa. Wbrew powszechnej opinii kościół cysterski był przeznaczony przede wszystkim dla zakonników, którzy odprawiali w nim codzienną mszę i modlili się. Miejscowa ludność bywała tu z rzadka w czasie nabożeństw związanych z rokiem liturgicznym.

Mimo że zobrazowania były skierowane do nieco innych odbiorców, z użyciem odrębnego medium informacyjnego, w swej istocie zawierają najprawdopodobniej ten sam przekaz. Ich wspólną ideą jest motyw gwiazd i kul, które, pomimo że zestawione na płaskim nośniku, sugerują rozległość przestrzenną zjawiska. Gdyby ograniczyć przedstawioną kompozycję fresku do powierzchni stempla denarowego, należałoby dokonać syntezy w zakresie liczby i wielkości użytych elementów. Pozostaje wtedy znormalizowana potrojona gwiazda i kula, którą znamy z omawianej monety. Mincarz, wykonując matrycę stempla, używał prawdopodobnie już zunifikowanego szablonu gwiazd i kul, co w efekcie daje geometryczny obraz zjawiska. Malowidło z Paradyża staje się niejako wzorcem dla przedstawień stosowanych na monetach.

Jedność symboliczna denara z księżycami i fryzu z Rzepina

Od strony północnej do kościoła parafialnego w Rzepinie przylega kaplica z ostrołukowym, profilowanym portalem i ceglаныmi fryzami maswerkowymi. Datować ją można na połowę XIV wieku. W stylistyce wykonania widoczny jest wpływ niedalekiego cysterskiego klasztoru Chorin¹⁷, którego majstrowie budow-

¹⁷ Klasztor Chorin – dawne opactwo cysterskie położone w powiecie Barnim (Brandenburgia,

lani doprowadzili do perfekcji gotyk ceglany. Ten pierwotny kościółek rzepiński, zachowując charakter wczesnego gotyku Pogranicza, nie może konkurować finezją detalu z niedalekimi budowlami sakralnymi Frankfurtu i Ośna Lubuskiego. Na jego wzniesienie były przeznaczone zdecydowanie mniejsze fundusze. Ma on charakter pierwszej świątyni chrześcijańskiej na tych ziemiach. Jest zdobiony skromnymi gzymsami maswerkowymi w kształcie czteroliścia. Na szczególną uwagę zasługuje fryz znajdujący się bezpośrednio nad portalem. Specjalnie formowane kształtki ceglane użyte do jego wykonania uzupełniono rysunkiem gwiazd i księżyców, co jest absolutnie unikatową kompozycją. Relief wyciśnięto jeszcze w świeżej, plastycznej glinie. Techniki zadrapywania, wyciskania, nakłuwania świeżej, niewypalonej jeszcze cegły, były powszechne wśród budowniczych średniowiecznej Europy, jednak w Marchii i na Pomorzu szczególnie je lubiano. Reżim architektoniczny uzupełniany był nieformalnie o ukryte lub subtelnie widoczne znaki i rysunki. W ten sposób swoje emocje utrwalali średniowieczni majstrowie. W przypadku omawianego fryzu, dodatkowe zdobienie na etapie formowania plastycznej masy, świadczy o głębokim zamyśle fundatora i budowniczego. Przemawia za tym fakt, że ostateczny pełny obraz i tak już skomplikowanego detalu architektonicznego, został osiągnięty podczas murarki. Można mówić o świadomym umieszczeniu go nad wejściem do świątyni. Portal w kulturze chrześcijańskiej ma szczególne znaczenie. Fundator, a pewnie i miejscowi misjonarze, doskonale rozumieli ten fakt, umieszczając fryz z zestawem piktogramów planetarnych i gwiazdnych nad wejściem do świątyni. Można postawić tezę, że przedstawiają one wspomniany wcześniej spadek meteorytów z Wielkanocy 1305 roku. Treść symbolizująca niszczącą potęgę spadających gwiazd miała być znakiem nadprzyrodzonym. Dla ludu puszczańskiego, ufne go w swą zdolność przetrwania i nieznanego bojaźni boskiej, charakterystycznej dla ludów południa i zachodu Europy, miał szczególną wymowę.

Rzepin był grodziskiem przylegającym do krainy zamieszkałej przez plemiona słowiańskie, których samodzielny i niezależny los kształtowany był przez niedostępne puszcze. Funkcjonowały tu silne i ludne grody znane obecnie z okolic Torzymia (Sternberg), Niesłysza, Świebodzina. W przeciwieństwie do aktywnych już gospodarczo obszarów leżących na północ od Warty oraz ziem wokół Frankfurtu i Ośna Lubuskiego, proces chrystianizacyjny odnosił tu znikome sukcesy. Trudno sobie wyobrazić, jak ówczesni traktowali swój kościół, była to jednak jedna z pierwszych budowli sakralnych na nieprzebytych puszczech na pograniczu Śląska i Wielkopolski. Wśród miejscowego ludu odczucie bojaź-

Niemcy). Ze względu na bogactwo form architektonicznych zespół ten jest zaliczany do najcenniejszych przykładów gotyku ceglanoego z XIV w.

ni boskiej mógł wywołać jedynie Stwórca posiadający zdolność do niszczenia ogniem, grzmotem i błyskawicą. Lud puszczański pewnie ciągle czcił Perkuna lub jego germańskiego odpowiednika Thora. Ich nie dało się przestraszyć bestiarium i wizją piekielną. Bestie, jako element zdobniczy budowli sakralnych, miały już swoje apogeum na zachodzie Europy. Na tutejsze ziemie motywy te dopiero wchodziły nieśmiało¹⁸. Wizja piekielna opisana w *Komedii* Dantego była czytelna dla narodów związanych z kulturą rzymską, lecz nie dla miejscowych. Tym lepiej rozumiemy przesłanie fryzu nad portalem. Miał ukazać siłę Stwórcy. Przekroczenie bramy (portalu) gwarantowało ochronę przed nieubłaganymi skutkami ognistego gradu. Ten prosty w swej wymowie motyw był najlepszym argumentem w przejmowaniu władzy duchowej nad miejscową ludnością. Przejście uwalniało nie tylko od boskiego gniewu, ale i kusiło wygodniejszą i mniej mozolną egzystencją. Idea chrześcijańska zapewniała również dobro nieosiągalne dla mentalności mieszkańca lasów – życie wieczne. W tym zawiera się pionierska rola chrystianizacyjna tej budowli i zastosowanego motywu.

Wchodząc w szczegółowy opis użytych symboli na maswerku – księżyców¹⁹ i gwiazd, wyróżnić należy dwa rodzaje tworzonych piktogramów. Pierwszy to księżyc z gwiazdą, drugi to sama gwiazda. Księżyc z gwiazdą jest położony „brzuchem” do dołu dla górnej części desenia, do góry – dla dolnej. Ponadto gwiazda jest ośmiopromienna, co jest wynikiem sposobu symetrycznego wyciskania znaku użytym narzędziem. Ułożenie księżyców odpowiada naturalnej symetrii względem horyzontu. Może być też legendarnym odbiciem zjawiska na tafli licznych tutejszych jezior, w tym na największym – Niesłysz, gdzie odnaleziono meteoryty, co potwierdza wydarzenie. Identyczne położenie księżycy „górnego” (leliwy) jest spójne z umieszczeniem tego symbolu w herbach dwu miast, których tradycja jest wiązana z bolidem wielkopolskim. Herb Halle²⁰ w Saksonii – gwiazda na księżycu z gwiazdą poniżej – tworzy w swej zamkniętej kompozycji wyimek desenia z rzepińskiego fryzu. Symbolika herbu do dzisiaj nie jest wytłumaczona, jednak czas powstania miasta odnosi się do czasów bezpośrednio po spadku ognistego gradu kamiennego i upadku znaczenia pobliskiego zamku Friedeburg (łac. *Vredeberch*) nad Saalą, co odnotowują kroniki. Drugim miastem na szlaku przelotu gigantycznego bolidu jest Poznań, który w swym herbie

¹⁸ Dobrze zachowanymi bestiami może pochwalić się kościół parafialny w Dobiegniewie (początek XIV w.), można także je znaleźć w pozostałościach byłego klasztoru cysterskiego w Bierzwniku (przełom XIII i XIV w.).

¹⁹ W języku polskim najbliższy Ziemi satelita zwany był „Miesiącem”, nazwa księżyc weszła do użytku w XIV w. i pierwotnie oznaczała miesiąc w kwadrze, czyli rozek. Współczesny „półksiężyc” jest semantyczną deformacją, powtórzeniem: rozek – półrozek.

²⁰ Polskim odpowiednikiem graficznym tego herbu jest Drzewica.

z pierwszej połowy XIV wieku ma dwie symetrycznie rozmieszczone „leliwy”, nad którymi dominują postacie świętych Piotra i Pawła, patronów poznańskiego tumu. Lud uwierzył, że dzięki ich pieczy katedra została uchroniona przed kaktlizmem, który miał miejsce w nieodległej puszczy, dzisiaj zwanej Moraskiem (miejsцем moru).

Całość kompozycji z Rzepina tworzy starannie zaplanowany deseń przypominający rozsyp gwiazd. Porównując z nim denar, z symetrycznie rozmieszczonymi księżycami i gwiazdami, zauważamy, że jest to fragment rzepińskiego fryzu na ograniczonej powierzchni. Różnice dotyczące zastosowania ośmiopromiennych gwiazd, w przeciwieństwie do denarowych – sześciopromiennych, są jedynie wynikiem użytej technologii wykonania obu motywów. W przypadku cegły najwygodniejsze było symetryczne wyciskanie. W przypadku wyrobu tłoka menniczego mógł być zastosowany już istniejący szablon gwiazdy sześciopromiennej. Ideowo obie kompozycje są zgodne, mimo że współcześnie położenie księżyców denara odczytujemy pionowo, a nie poziomo jak w na fryzie. Stwierdzenie, że księżyce i gwiazdy symbolizują to samo zjawisko na rewersie monety oraz rzepińskim maswerku jest całkowicie uprawnione. Wszystko wskazuje, że był to bolid wielkopolski z 1305 roku.

Konsekwencje

W przypadku bolidu wielkopolskiego charakterystyczne jest to, że mimo licznych zapisków odnoszących się do ognistego kamiennego gradu z początku XIV wieku, nie są one traktowane poważnie lub zbyt dosłownie²¹. Jednocześnie pomija się fakt, że oprócz języków pisanych i mówionych, istniał zapis symboliczny, zrodzony właśnie przez wielojęzyczność, zrozumiały w całej chrześcijańskiej Europie. Poruszony temat obrazuje skuteczność zapisu symbolicznego. Dzięki niemu oderwane od siebie w czasie i przestrzeni zapiski dotyczące spadku materii kosmicznej otrzymują tożsamość czasu i miejsca.

Przyjmując takie a nie inne wytłumaczenie dla piktogramów z XIV-wiecznych denarów i konfrontując je z zachowanymi zabytkami kultury materialnej, rozjaśnia się pogląd na dotychczas nieporuszone lub niewyjaśnione aspekty europejskiego średniowiecza. Należy do nich chociażby odpowiedź na pytanie dotyczące spopularyzowania się herbów polskich, takich jak Leliwa, Drzewica i pochodnych. W literaturze poświęconej mennictwu przyjmuje się, że źródłem wyobrażeń umieszczanych na monetach były symbole przypominające znaki ro-

²¹ Interpretację tych zapisków można znaleźć w: W. Czajka, *Bolid wielkopolski...*

dowe. Wydaje się, że proces mógł być odwrotny. Wzory denarów i brakteatów ze ściśle określoną treścią, zrozumiałą dla ówczesnego odbiorcy, mogły być podstawą do snucia osobistej legendy, z czasem przekształconej w herb rodowy.

Podobnie dopóki nie wprowadzono pojęcia „bolid wielkopolski” niejasna była proveniencja motywów gwiazdnych w herbach wielu miast pogranicza marchijsko-piastowskiego. Problem ten, poruszony niejako *a priori* w „Roczniku Chojeńskim” w 2010 roku²², otrzymuje obecnie dodatkowe wsparcie. Herby Lipian, Myśliborza, Torzymia są odzwierciedleniem wydarzeń zapisanych na denarze z „trzema gwiazdami i trzema kulami”. Interpretacja herbów miejskich jest niechętnie łączona z miejscową kulturą materialną, jeśli znaki nie mają potwierdzenia w pieczęciach lub innych detalach. Związanie ideogramu i godła powstaje jednak wcześniej, w dyskusji emocjonalnie zaangażowanych ludzi. Emocje takie mógł wyzwoić właśnie ognisty kamienny grad z początku XIV wieku.

Na zakończenie należy również podkreślić znaczenie bolidu wielkopolskiego dla chrystianizacji ludów puszcz Pogranicza. Wątek ten jeszcze nigdy nie był dyskutowany, ale odkryte na nowo treści z Paradyża i Rzepina mogą rzucić nowe światło na ten aspekt historii. Nieoczekiwanie kulturowe dokumentowanie średniowiecznego spadku meteorytów przynosi efekt w postaci rozwiązania wielu zagadek historycznych.

Großpolnischer Bolid in der materiellen Kultur der Neumark

Europäische Aufzeichnungen vom Anfang des 14. Jh. verweisen darauf, dass in Mitteleuropa ein sehr großer Bolid (Meteor) aufgetreten ist. Der Meteorit Seeläsgen (polnischer Name Przelazy), der 1847 ausgegraben wurde und die Meteoriten von Morasko (erster Fund von 1914) sind mit diesem Ereignis in Verbindung zu bringen. Diese Episode nennen wir heute Großpolnischer Bolid (Wielkopolska Bolide). Die Seltenheit dieser Art von Phänomen bewirkte, dass trotz der starken Auswirkung daran schon nach etwa 50-70 Jahren ins Vergessen geriet. Der Bolid hatte den größten Einfluss auf das Leben der Bevölkerung der Neumark und Großpolens. Dort finden wir heute nur noch wenige Kulturdenkmäler, die auf dieses Phänomen verweisen.

Ein wichtiges Artefakt, das den Großpolnischen Bolid illustriert, ist ein Gemälde in der ehemaligen Zisterzienserkirche in Gościkowo bei Świebodzin

²² W. Czajka, *Symbole gwiazdne w heraldyce miejskiej Nowej Marchii*, „Rocznik Chojeński” 2010, t. II.

(Kloster Paradies). Diese Freske aus dem 14. Jh. stellt realistisch dar, wie sich Sterne und Kugel verstreuen. Dieses Bild entspricht dem zeitgenössischen Verständnis des Zerfalls von kosmischen Objekten in der Erdatmosphäre. Ein zweites Schlüsselwerk der Architektur ist ein Maßwerk-Fries aus dem 14. Jh. über dem Seiteneingangsportal zur Kirche in Rzepin. Das vervielfältigte Motiv des vierblättrigen Kleeblatts enthält zusätzliche Ausstanzungen in Form von Sternen und Monden. Wir interpretieren sie als symbolische Darstellung des Großpolnischen Bolids.

Beide Artefakte zeichnen sich durch die statische Übermittlung der Information aus. Um die Geschichte, die in der Symbolik der Werke enthalten ist, muss man näher an sie herangehen und sie anschauen. Die Person, die sich das anschaut, benötigt auch einen Kommentar durch einen Kirchenvertreter. Die Überlieferung, die in den Werken enthalten war, sollte belehren. Ein anderes Überlieferungssystem enthielt die Münze der Neumark. Auf dem Avers der damaligen Denare war der Markgraf abgebildet, auf dem Revers verschiedene, allgemeine Symbole. Ihre Bedeutung ist bis heute nicht gut beschrieben. Wir können jedoch feststellen, dass einige Münzmuster der Symbolik des Gemäldes in Paradyż (Kloster Paradies) sowie des Frieses aus Rzepin entsprechen. Daher glauben wir, dass der Großpolnische Bolid symbolisch auf den Münzen dargestellt worden ist. Für die mittelalterlichen Menschen war diese Symbolik vollkommen verständlich, unabhängig von der verwendeten Muttersprache. Der Geldumlauf verstärkte die Überlieferung, das Aussehen der Münze hingegen wurde bereits während des wirtschaftlichen Tauschgeschäfts kommentiert.

Im Artikel wurden nur zwei Muster für Denare besprochen: Katalog Bahrfeldt 637 (Dannenberg 213) sowie Bahrfeldt 646 (Dannenberg 238). Sie enthalten die Symbole: Sterne, Halbmonde und Kugeln. Der kompakte Charakter der Komposition im Vergleich zu den besprochenen Werken aus Paradyż (Kloster Paradies) und Rzepin war Folge dessen, dass man sich bei der Komposition auf die kleine Nutzfläche der Münze beschränken musste.

Die vorgestellte Konzeption der symbolischen Konvergenz der Muster auf den Denaren und architektonischen Werken lässt unter anderem die Symbolik der Stadtwappen von Halle an der Saale (Sachsen-Anhalt) und Poznań (Großpolen) erklären, wo das Phänomen des Großpolnischen Bolids einen spektakulären Verlauf hatte. Die Präsenz der Halbmonde mit Stern in beiden Wappen war bis heute nicht erklärbar. Die verwendete Symbolik ist mit dem Großpolnischen Bolid verbunden. Sie bedeutet eine Zeit des Wohlergehens beider Städte, die mit dem dramatischen Ereignis ihren Anfang nahm.



Ryc. 1

Z lewej: denar „trzy gwiazdy i trzy kule”. Na awersie margraf trzymający w rękach z lilie na rozetach. Rewers przedstawia trzy gwiazdy sześcioramienne z trzema kulami. Emisja: Perleberg, pomiędzy 1324 a 1351 r. Katalog: Bahrfeldt 637, Dannenberg 213.

Z prawej: denar „dwa księżycy i cztery gwiazdy”. Na awersie margraf trzymający w rękach proporce. Rewers przedstawia symetrycznie rozmieszczone dwa księżycy, zwrócone do siebie barkami wypełnione gwiazdami i dwie gwiazdy położone w widłach utworzonych przez księżycy. Emisja: według Dannenberga po 1352 r. (Ludwik IV Rzymianin). Moneta została wybita do 1373 r. Katalog Bahrfeldt 646, Dannenberg 238 (zdjęcia i opis na podstawie aukcji internetowych).



Ryc. 2

Z lewej: denar rzymski z około 89 r. p.n.e. ilustrujący legendę zglądzenia Tarpei, westalki, która otworzyła bramy Rzymu Sabinom. Wydarzeniom „patronuje” gwiazda na księżycu.

W środku: lew z księżycem i gwiazdami z sanktuarium na górze Nemrut (ok. 62 r. p.n.e.).

Z prawej: gwiazda „na stylisku” na księżycu na pieczęci z połowy XIV w. Zobrazowanie traktowane jest jako pierwsze przedstawienie herbu Leliwa na ziemiach polskich (wg F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899).

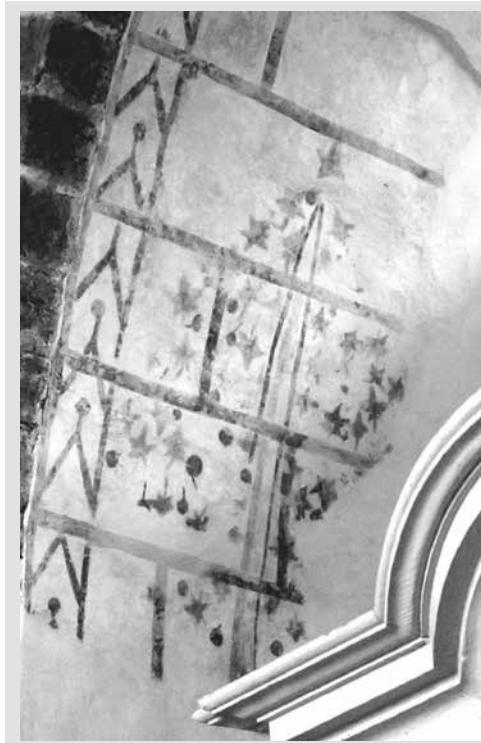


Ryc. 3

Karta pocztowa wydana przez Poczta Polską w 1968 r. na 700-lecie Goleniowa. Źródłem motywu herbowego jest niewątpliwie kompozycja z denara z „dwoma księżycami i czterema gwiazdami”. Herb pomorskiego miasta utrwalił „pionowe” ustawienie księżyców.

Ryc. 4

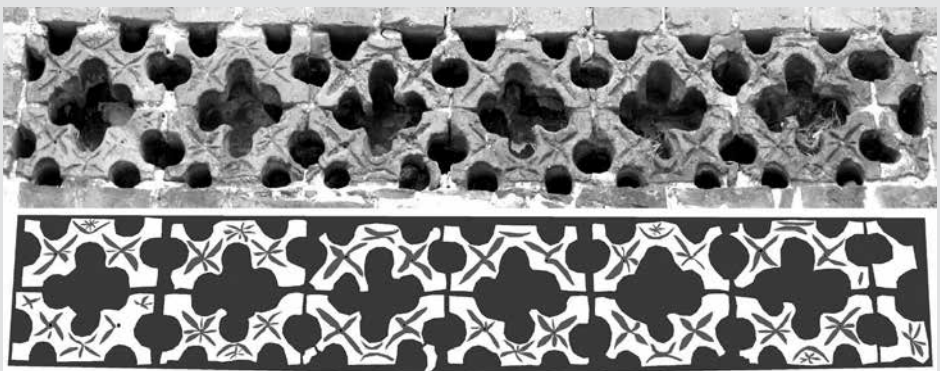
Malowidło z połowy XIV w. z kościoła opactwa cysterskiego w Paradyżu (Gościkowo k. Świebodzina) przedstawiające rozprysk iskiei i ognisty grad kamienny. Najprawdopodobniej ilustrują one wydarzenia związane z bolidem wielkopolskim z 1305 r. (fot. autor, 2012)





Ryc. 5

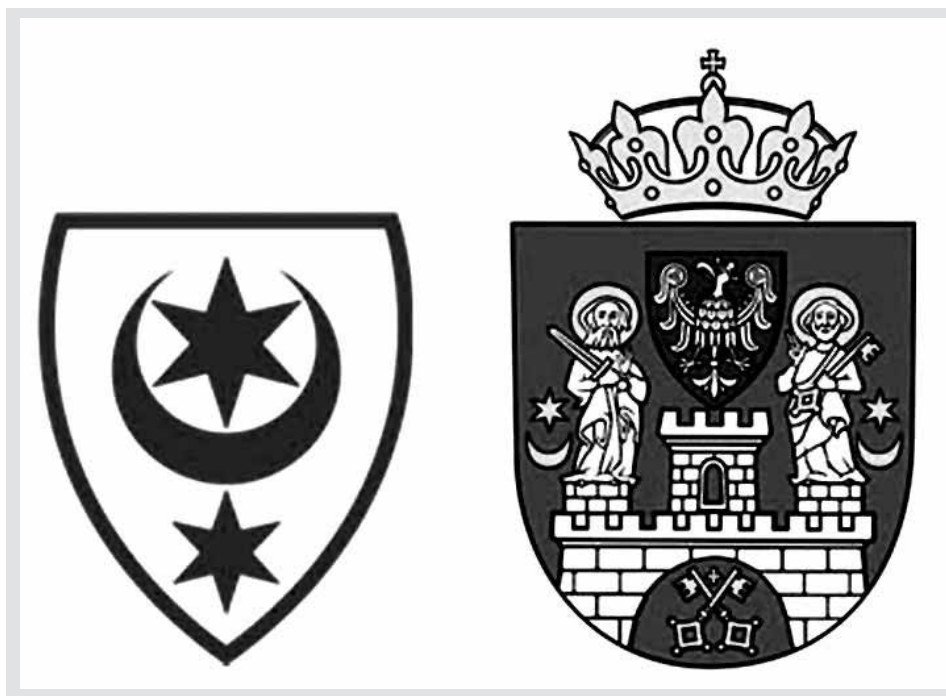
Kaplica boczna kościoła w Rzepinie z połowy XIV w. zdobiona fryzami maswerkowymi w kształcie czteroliścia (fot. autor, 2012)



Ryc. 6

U góry: fryz maswerkowy znad portalu kaplicy bocznej kościoła w Rzepinie. Cegły tworzące czterolistny deseń uzupełniono sekwencją księżyców i gwiazd na etapie formowania kształtek ze świeżej gliny. Najprawdopodobniej ilustrują bolid wielkopolski.

U dołu: graficzny obraz wytłoczeń (opr. własne).



Ryc. 7

Z lewej: herb Halle (Saksonia, Niemcy). Miasto otrzymało prawa miejskie po spadku ognistego gradu kamiennego odnotowanym w nieodległym Friedeburgu nad Saalą w 1305 r. Ideogram jest zgodny z motywami fryzu z Rzepina.

Z prawej: herb Poznania, którego treść pochodzi z pieczęci miejskiej podwieszanej pod dokumentem z 1344 r. „Leliwy” należą do tej samej grupy znaczeniowej, co księżycze z gwiazdą z denarów marchijskich i rzepińskiego fryzu.